

# Joanna Ginter

---

## O pisowni wyrażenia Ś/święty M

---

Język - Szkoła - Religia 8/2, 67-80

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## O PISOWNI WYRAŻENIA *Ś/ś*WIĘTY *M/m*KOŁAJ I INNYCH PROBLEMACH ORTOGRAFICZNYCH W PRACY REDAKTORA PODRĘCZNIKÓW DO NAUKI JĘZYKA POLSKIEGO W SZKOLE PODSTAWOWEJ

### I. Wstęp

Niniejszy artykuł wypada mi rozpocząć od przypomnienia, jak ważna jest poprawność ortograficzna w podręcznikach szkolnych – nie tylko do języka polskiego, lecz także do pozostałych przedmiotów. Jednakże to głównie od pomocy dydaktycznych do kształcenia polonistycznego wymaga się bezwzględnej poprawności ortograficznej. Fragmenty zamieszczonych w nich tekstów literackich oraz zadania układane przez autorów podręczników i ich redaktorów – nawet jeśli nie dotyczą zagadnień ortograficznych – uczą poprawnej pisowni.

Redaktorowi podręczników do nauki języka polskiego nie wystarczy bardzo dobra znajomość zasad pisowni; staje on bowiem niejednokrotnie przed problemami praktycznymi – z pogranicza ortografii i semantyki oraz ortografii i dydaktyki. Osoba pracująca nad podręcznikiem musi, po pierwsze, ustalić, jak zapisać dany wyraz lub związek wyrazowy. Trudność może mu sprawić interpretacja często nieoczywistych przepisów ortograficznych lub fakt, że dane zagadnienie w ogóle nie jest ujęte w zasadach pisowni i słownikach. Jako przykład podajmy kłopot z zapisem formy dopełniacza wyrazu *Narnia* – nazwy fantastycznej krainy, w której rozgrywa się akcja powieści *Lew, Czarownica i stara szafa* – lektury dla klas IV–VI szkoły podstawowej. Pisownia tej formy – *Narnii*<sup>1</sup> – uległa normalizacji dopiero w 2010 roku; wcześniej redaktorzy musieli kierować się niezbyt pomocną w tym wypadku regułą [21] 7.5.B:

Rzeczowniki zakończone na *-ia* mają [w D. lp.] zakończenie *-ii* lub *-i*.  
Wiąże się to z poczuciem rodzimości czy obcości wyrazu, a także z wy-

---

<sup>1</sup> *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, redakcja naukowa i opracowanie zasad pisowni i interpunkcji polskiej prof. Edward Polański, wyd. 3 popr. i uzupeł., Warszawa 2010, s. 529.

ową postaci mianownika: [...] jeśli *-ia* występuje po *n*, to piszemy *-ni* w wyrazach, których zakończenie wymawiamy w mianowniku jako [-*nia*], natomiast w tych wyrazach, których zakończenie wymawiamy jako [-*ńja*], piszemy *-nii*, np.

*babuni, bieźni, Chyloni, drewutni, dyni, Ewuni, Gdyni, jaskini, łąźni, Oruni, palarni, palmiarni, pustyni, skoczni, uczelni, wartowni, zecerni; aronii, Danii, dystonii, harmonii, ironii, Kalifornii, linii, opinii, Polihymnii?*

Trudno jednoznacznie ustalić, jak należy odczytywać w języku polskim tę fikcyjną nazwę pochodzącą z angielszczyzny. Wydaje się, że wymowa [narńa] – jak *turnia* [turńa] – brzmi bardziej naturalnie, stąd hipotetyczny zapis formy dopełniacza: *Narni*<sup>3</sup>. Z drugiej strony, jest to wyraz obcy – „bardziej obcy” niż dobrze przyswojona przez język polski (a jednak zapisywana w dopełniaczu przez *ii*) *Kalifornia* (D. *Kalifornii*).

Drugi problem, na jaki natrafia w swojej pracy redaktor podręczników (zwłaszcza dla szkoły podstawowej), to konieczność dostosowania danego zagadnienia do możliwości percepcyjnych dziecka. Sposób zapisu poszczególnych wyrazów w tekstach, wiadomościach i ćwiczeniach nie powinien odwracać od treści uwagi ucznia – znającego dopiero podstawowe reguły pisowni i wybrane zagadnienia z nauki o języku. Czwartoklasista wie już, że przymiotniki, czyli (w jego rozumieniu) wyrazy odpowiadające na pytanie *jaki?*, pisze się z cząstką *nie* łącznie, dlatego wszystkie imiesłowy przymiotnikowe (przez ucznia szkoły podstawowej postrzegane jako przymiotniki) także powinny być zapisywane w podręcznikach nierozdzielnie, niezależnie od znaczenia. Wydawnictwa uwspółcześniają wypisy i ujednolicają je pod względem pisowni imiesłowów przymiotnikowych z *nie*. Problem pojawia się jednak m.in. podczas próby zapisu tytułu, w którym występuje taki czasownik napisany przez autora (lub tłumacza) rozłącznie. Skoro wszystkie polskie wydania jednej z książek Michaela Endego (a przynajmniej wszystkie ujęte w katalogu Biblioteki Narodowej<sup>4</sup>) noszą tytuł *Nie kończąca się historia*, to czy redaktor może zapisać w tytule *Niekończąca?* Czy zalety wynikające z ujednolicenia pisowni przeważają nad wadą, jaką jest niewątpliwie rozbieżność między faktycznym tytułem książki a jego podręcznikowym zapisem? W publikacjach szkolnych – m.in. z serii „Słowa na start!”<sup>5</sup>

<sup>2</sup> *Zasady pisowni i interpunkcji*, [w:] *Wielki słownik ortograficzny...*, s. 21.

<sup>3</sup> Zapis taki można znaleźć m.in. w książce: *Słowa na start! Podręcznik do kształcenia literackiego i kulturowego dla klasy piątej szkoły podstawowej*, Straszyn 2007, s. 149–152. W wydaniu z 2011 roku forma ta została poprawiona na *Narnii*.

<sup>4</sup> [http://alpha.bn.org.pl/search~S5\\*pol?/aende/aende/1%2C61%2C121%2CB/ exact&FF=aende+michael+1929+1995&1%2C13%2C](http://alpha.bn.org.pl/search~S5*pol?/aende/aende/1%2C61%2C121%2CB/ exact&FF=aende+michael+1929+1995&1%2C13%2C) [dostęp 4.12.2012].

<sup>5</sup> Na przykład: M. Derlukiewicz, *Słowa na start! Podręcznik do kształcenia literackiego i kulturowego dla klasy piątej szkoły podstawowej*, Warszawa 2013, s. 196.

czy „Teraz polski!”<sup>6</sup> – pozostawiono w tytule tej lektury pisownię rozłączną. Redaktorzy podręcznika *Słowa na start!* do klasy czwartej wyjaśnili przy tym powody takiej nietypowej pisowni w materiałach kierowanych do tzw. uczniów zdolnych:

Jeszcze niedawno większość wyrazów, które mają końcówki *-ący*, *-ąca*, *-ące* i pochodzą od czasowników, zapisywano różnie – albo łącznie (na przykład: *niekończąca*), albo osobno (na przykład: *nie kończąca*) – w zależności od tego, co nadawca chciał przekazać. Ponieważ taka podwójna pisownia sprawiała wiele kłopotów, zdecydowano by wyrazy typu *niekończąca* pisać łącznie<sup>7</sup>.

## II. Imiona bohaterów literackich i postaci z bajek

Pytanie o to, co ważniejsze: dostosowywanie pisowni do możliwości poznawczych ucznia czy unikanie rozbieżności między zapisem danego słowa w tekście lektury a pisownią tego wyrazu w podręczniku, dotyka problemu granicy ujednolicania i uwspółcześniania ortografii w wypisach. Czy zmiana w pisowni tytułu jest już przekroczeniem tej nieostrej granicy? Za pozostawieniem zapisu *Nie kończąca się historia* przemawia to, że w świetle obowiązujących przepisów nie jest on błędny, wszak „gdy imiesłów użyty jest w znaczeniu czasownikowym, dopuszczalne jest jednak stosowanie pisowni rozdzielnej”<sup>8</sup>. Co jednak w sytuacji, gdy zapis – poprawny w chwili pisania, tłumaczenia lub wydawania danej książki – jest błędny w momencie, w którym informacja o danej książce lub fragment tego utworu trafia do podręcznika?

Najwięcej przykładów takiej sytuacji dostarczają tytuły, w których pojawia się kilkuczłonowe „imię” bohatera, np. *O krasnoludkach<sup>9</sup> i sierotce Marysi* (taki zapis tytułu mają wszystkie wydania tej książki zamieszczone w katalogu Biblioteki Narodowej<sup>10</sup>). W 2010 roku do reguły [59] 18.2. dotyczącej pisowni wielką literą imion własnych zwierząt i drzew dodano przepis: „[wielką literą piszemy...] także imiona postaci fikcyjnych – bohaterów literackich, bohaterów

<sup>6</sup> Na przykład: A. Klimowicz, *Teraz polski! Podręcznik do kształcenia literackiego, kulturowego i językowego dla klasy czwartej szkoły podstawowej*, Warszawa 2012, s. 77.

<sup>7</sup> M. Derlukiewicz, *Słowa na start! Podręcznik do kształcenia literackiego i kulturowego dla klasy czwartej szkoły podstawowej*, Warszawa 2012, s. 28.

<sup>8</sup> *Zasady pisowni i interpunkcji*, [w:] *Wielki słownik...*, s. 80.

<sup>9</sup> Odrębny problem stanowi pisownia wyrazu *krasnoludki* w tym tytule; w niektórych starszych wydaniach pojawia się bowiem zapis wielką literą.

<sup>10</sup> [http://alpha.bn.org.pl/search~S5\\*pol/?searchtype=t&searcharg=o+krasnoludkach+i+sierotce&searchscope=5&sortdropdown=-&SORT=D&extended=0&SUBMIT=Szuka&searchlimits=&searchorigarg=to+krasnoludkach](http://alpha.bn.org.pl/search~S5*pol/?searchtype=t&searcharg=o+krasnoludkach+i+sierotce&searchscope=5&sortdropdown=-&SORT=D&extended=0&SUBMIT=Szuka&searchlimits=&searchorigarg=to+krasnoludkach) [dostęp 5.12.2012].

bajek, np. *Byczek Fernando, Koziółek Matolek, Piotruś Pan, Śpiąca Królowna, Miś Uszatek, Myszka Miki, Smok Wawelski*?. Jak widać, do nazwy własnej włączono informację o „przynależności rodzajowej” danej postaci (*byczek, koziółek, miś, myszka*) lub o jej cesze (czy właściwie o stanie, w którym się znalazła – *śpiąca*). Czy fakt, że Marysia jest sierotką, tak jak to, że *Uszatek* jest misiem, stanowi wystarczającą przesłankę, by włączyć rzeczownik pospolity *sierotka* do struktury nazewniczej i zapisać go wielką literą? Przez analogię wydaje się, że tak; wówczas wracamy do pytania: czy zmienić zapis tytułu wbrew tradycji? Zmiana taka nie wydaje się pożyteczna, skoro wydawcy lektur szkolnych z reguły nie dostosowują zapisu tytułów starych utworów do nowych zasad pisowni.

W tym kontekście redaktorowi podręczników do języka polskiego dla klas IV–VI nie ma problemów sprawa zapis wyrażenia *Pan Kleks*. *Nowy słownik ortograficzny PWN*<sup>11</sup> nie zawiera jeszcze informacji na temat pisowni tego hasła; po raz pierwszy trafiło ono do normatywnego słownika w 2003 roku<sup>12</sup>: „Kleks: Am•broży Kleks, Kleksa, o Kleksie: Pan Kleks”<sup>13</sup>, ale do 2010 roku brakowało reguły, która uzasadniałaby taki nietypowy zapis. Wyjaśnienia poradni językowych z tamtego okresu dotyczące pisowni związku *Pan Kleks* są lakoniczne i niezbyt przekonujące: „Człon *pan* wchodzi w skład nazwy własnej, dlatego pisownia: *Pan Kleks*”<sup>14</sup> – i nasuwają kolejne pytanie: dlaczego człon *pan* wchodzi w skład nazwy własnej? Również wprowadzenie wspomnianej reguły [59] 18.2. nie rozwiewa wszystkich wątpliwości: *Pan Kleks* nie jest (przynajmniej w rozumieniu ucznia szkoły podstawowej) imieniem bohatera literackiego, bohater ten miał bowiem na imię Ambroży.

Choć dzięki regulacji słownikowej i wprowadzeniu przepisu ortograficznego dotyczącego pisowni szeroko pojętych imion bohaterów literackich pisownia wyrażenia *Pan Kleks* przestała stanowić problem, to w pracy redaktora pojawiły się kolejne wątpliwości: jak zapisać wyrażenie *P/pan Ambroży Kleks*? Czy słowo *pan* wchodzi w tym wypadku w skład nazwy własnej – czy nie? Problem ma tu wymiar nie tylko komunikacyjny, lecz także dydaktyczny: czy uczeń szkoły podstawowej nie nabędzie nawyku pisania wyrazu *pan* wielką literą w sytuacjach pozatekstowych?

Redaktor podręczników do języka polskiego dla szkoły podstawowej nieustannie spotyka się z koniecznością zapisu imion postaci literackich i bohaterów

<sup>11</sup> *Nowy słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, opracowanie zasad pisowni i interpunkcji polskiej prof. Edward Polański, wyd. 4, Warszawa 1999.

<sup>12</sup> *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, opracowanie zasad pisowni i interpunkcji polskiej prof. Edward Polański, Warszawa 2003.

<sup>13</sup> Tamże, s. 314.

<sup>14</sup> Poradnia językowa w Instytucie Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego, [http://www.fil.us.edu.pl/ijp/poradnia/baza\\_archiwum.php?POZYCJA=260&AKCJA=&TEMA-T=Ortografia&NZP=&WYRAZ=](http://www.fil.us.edu.pl/ijp/poradnia/baza_archiwum.php?POZYCJA=260&AKCJA=&TEMA-T=Ortografia&NZP=&WYRAZ=) [dostęp 5.12.2012].

bajek. Wynika to ze specyfiki przedmiotu na tym etapie nauczania: bohaterowie lektur dla dziewięciolatków mają najczęściej nie imiona i nazwiska sensu stricto, lecz przydomki i nazwy rodzajowe włączane do struktury nazewnictwa. Trudnością dla redaktora jest nie tylko rozpoznanie granicy tej struktury – granicy między poprawnością a hiperpoprawnością (*K/kot w B/butach, D/dziewczynka z Z/zapalkami, K/królowna na Z/ziarnku G/grochu?*) – lecz także zadbanie, by uczeń mający zaledwie trzyletnie doświadczenie czytelnicze nie czuł się zdezorientowany nietypową pisownią rzeczowników pospolitych wielką literą w środku zdania. Z tego powodu redaktorzy decydują się zwykle na zapisy typu *kot w butach*, traktując takie wyrażenia jako nazwy opisowe. Wielkie litery rezerwowane są na ogół tylko dla nazw oczywistych, niezawierających przyimków, które wymagałyby użycia małej litery (np. *Czerwony Kapturek, Brzydkie Kaczątko*).

Rozpatrzmy przykład: „Szczególnie cennymi eksponatami są lalki wykorzystywane w serialu animowanym *Miś Uszatek: Zajączek, króliczki i pies Kruczek*”<sup>15</sup>. Poza kłopotami z pisownią wyrażenia *P/pies Kruczek* redaktor natrafia na jeszcze jeden problem w związku z zapisem imion postaci fikcyjnych: jak rozpocząć w tym zdaniu wyraz *K/króliczki*? Zgodnie z zasadami pisowni „małą literą piszemy wszystkie wyrazy pospolite. Do nazw pospolitych pisanych małą literą należą także: „[...] Niejednostkowe nazwy istot będących wytworem fantazji lub przedmiotem wierzeń religijnych: *elfy, fauny, nimfy, rusalki, syreny, hobbicy, krasnoludki, bogowie, anioły, diabły*”<sup>16</sup> (reguła [123] 20.24.). Z jednej strony, *króliczki* to niejednostkowe nazwy istot będących wytworem fantazji (i z tego powodu powinny być zapisywane małą literą), z drugiej – z perspektywy dziewięcioletniego dziecka mają taki sam status jak *Zajączek*, dlaczego więc ich imię nie miałyby się rozpoczynać wielką literą? Ponadto *króliczki* – w znaczeniu ‘małe króliki’ – istnieją naprawdę; nie są więc „aż tak” fantastyczne jak *elfy* czy *fauny*. Redaktorzy wychodzą na ogół z założenia, że nazwy typu *Króliczki* nie są niejednostkowe, lecz zostały użyte w liczbie mnogiej (jak np. *Łukasowie*) – i dlatego częściej zapisują je wielką literą.

Małą literą zapisywane są z kolei wyrazy niejednostkowe, użyte w liczbie pojedynczej, np. *smok, bazyli szek*. Również w wypadku ich pisowni nie brak jednak odstępstw w utworach cytowanych w podręcznikach. Przykładowo, jeden z tekstów zamieszczonych w *Legendach polskich* Wandy Chotomskiej nosi tytuł: *Legenda o warszawskim Bazyli szku*. Czy przesłanka, że mowa o konkretnym (bo warszawskim) bazyli szku jest wystarczająca do pozostawienia wyrazu *Bazyli szek* wielką literą?

<sup>15</sup> Materiały redakcyjne do publikacji multimedialnych.

<sup>16</sup> *Zasady pisowni i interpunkcji*, [w:] *Wielki słownik...*, s. 58 i 61.

Zapisy nazw bohaterów literackich w podręcznikach zależą w dużej mierze od interpretacji redaktorów. To oni decydują, czy *Króliczki* funkcjonują jak *ludzie (elfy)* – czy raczej jak *Kowalscy*. Czasem źródłem problemu ortograficznego jest nieokreślony lub zmieniający się „status ontologiczny” danej postaci – nie-postaci:

Świat najmłodszych pozostaje często niedostępny dla dorosłych, którzy albo go lekceważą, albo po prostu nie rozumieją. Opowiada o tym balet Piotra Czajkowskiego *Dziadek do orzechów*. Przedstawiona tu historia rozgrywa się w wigilię Bożego Narodzenia. Dzieci dostają różne piękne prezenty, lecz głównej bohaterce – Klarze – najbardziej podoba się **dziadek do orzechów**. Jest to drewniana kukielka, którą inni uważają za straszliwie brzydką. Dziewczynka aż do późnego wieczora pozostaje w salonie wśród gwiazdkowych prezentów. Gdy wybija północ, zaczynają się dzieć rzeczy niezwykle.

Do salonu zakradają się straszny król myszy i jego wojsko. Klara boi się ich – na szczęście w jej obronie staje dzielny **dziadek do orzechów**, który dowodzi armią zabawek i wygrywa bitwę. Później zamienia się w pięknego księcia i razem z dziewczynką zwiedzają zaczarowaną krainę<sup>17</sup>.

W pierwszym akapicie dziadek do orzechów to kukielka (przedmiot), w drugim – bohater sztuki (postać). Czy taka zmiana stanu wymusza zmianę pisowni? A jeśli tak, to czy niekonsekwencja w zapisie nie byłaby dla uczniów dezorientująca?

### III. *Ś/święty M/mikołaj*

To, w jak dużym stopniu pisownia zależy od owego statusu ontologicznego danej postaci, najlepiej obrazuje wyrażenie *Ś/święty M/mikołaj*. Zgodnie z zasadami pisowni zapisujemy je: *Święty Mikołaj* (kiedy dotyczy świętego, biskupa) lub *święty mikołaj* (gdy mowa o przebranym człowieku). Niewątpliwie nie biskupa miała na myśli Barbara Kosmowska, współautorka zbioru *Opowiadania wigilijne. Pod choinkę od polskich pisarzy*, którego fragmenty zamieszczono w podręczniku do piątej klasy:

– Bo on chce, żeby przyszedł Święty Mikołaj[1] – odezwała się wstydliwie. – A przecież są wakacje. Nie ma śniegu ani Wigilii. Nawet choinki. No i mikołajów[2] też nie ma – wymieniała prawie przez łzy. [...] A naj-

<sup>17</sup> *Wędrówki po kulturze 5. Płyta do podręcznika do języka polskiego „Teraz polski!”*, Warszawa 2013.



gorsze jest to – Zośka wlepiła we mnie mokre oczy – że Emil przestał w ogóle wierzyć w Mikołaja[3]. [...]

– Mam pewien pomysł [...] Po prostu zrobimy święta [...] Takie ze Świętym Mikołajem[4] i prezentami. [...] Nasze zadanie nosi kryptonim „Święty Mikołaj[5] przychodzi latem”.

Szło mi tak dobrze, jakbym całe życie zajmował się organizacją Wigilii w środku lata. [...]

– Za co kupimy Emilowi podarek? I co mu kupimy?

Zapadła cisza, a ja poczułem się nieswojo. Bo rzeczywiście, całkiem zapomniałem o worku Świętego Mikołaja[6]. [...]

– Pogadam z moim tatą – zaproponowałem. – Pracuje w hipermarkecie i tam zawsze są mikołaje[7]! [...]

Następnego dnia tato wrócił z pracy wcześniej niż zwykle. W towarzystwie jakiegoś przystojniaka.

– To jest pan Michał – wyjaśnił. – Na co dzień studiuje prawo, a od święta bywa u nas w sklepie mikołajem[8]. [...]

– Śnieg wyglądał jak najprawdziwszy – opowiadała Zośka pod trzepakiem.

– Emil chciał go koniecznie dotknąć, ale tata powiedział, że nie może, bo się przezięb! A potem wszedł Święty Mikołaj[9]. Emil od razu mu obiecał, że już nigdy nie będzie wątpił w jego istnienie<sup>18</sup>.

Słowo *Mikołaj* w przykładach [2], [7] i [8] zapisano – wbrew tekstowi oryginalnemu – małą literą, ponieważ oznacza człowieka przebranego za Świętego Mikołaja. W pozostałych przypadkach nie odnosi się ani do osoby w przebraniu, ani do świętego, biskupa. *Święty Mikołaj* ma bowiem trzecie znaczenie: to postać fikcyjna (ubrana na czerwono i przynosząca dzieciom prezenty, mieszkająca gdzieś w Laponii i poruszająca się za pomocą sań zaprzężonych w latające renifery), której imię powinno być zapisane zgodnie z regułą [59] 18.2. – tą samą co w wypadku wyrażen *Pan Kleks* czy *Miś Uszatek*.

Redaktor opracowujący tekst do wypisów staje przed wyborem: albo dostosuje go do obowiązujących zasad pisowni – i tam, gdzie to koniecznie, użyje zapisu *święty mikołaj* – albo pozostawi w pisowni oryginalnej. Oba rozwiązania budzą wątpliwości: w pierwszym wypadku wprowadzona zostałaby oboczność graficzna – zapis *Święty Mikołaj* obok zapisu *święty mikołaj* – uzasadniona i poprawna, lecz prawdopodobnie zbyt trudna do zrozumienia przez przeciętnego ucznia szkoły podstawowej. Taka dwoistość zapisu mogłaby zastanawiać ponadto dorosłych odbiorców wypisów – rodziców lub nawet nauczycieli, którzy nie zawsze znają bardziej „zaawansowane” przepisy ortograficzne czy nowsze rozstrzygnięcia dotyczące pisowni.

<sup>18</sup> M. Derlukiewicz, *Słowa na start! Podręcznik do kształcenia literackiego i kulturowego dla klasy piątej...*, s. 82–86.



Redaktor ma prawo potraktować uchybienie ortograficzne jako *licentia poetica* autora tekstu literackiego (choć w wypadku wyrażenia *święty mikołaj* takie założenie nie wydaje się zasadne) i zastosować w podręczniku taki zapis, jaki pojawia w tekście źródłowym (odpowiedzialność za niewłaściwą pisownię pozostawiając autorowi i wydawcy cytowanej książki). Niemniej, jeżeli tekst zostałby zachowany w pisowni niezmienionej, nie spełniałby wymogu bezwzględnej poprawności ortograficznej – tym bardziej że chodzi o błąd rażący, gdyż tak Rada Języka Polskiego zakwalifikowała błędy w pisowni wyrazów wielką i małą literą<sup>19</sup>. Ponadto redaktor układający polecenia do niepoprawionego fragmentu mógłby napotkać kolejny problem – wyrażenie *święty mikołaj* w poleceniu o treści: *Odpowiedz, gdzie – poza hipermarketami – można spotkać świętych mikołajów* musiałyby zapisać małymi literami; we wszelkich tekstach pochodzących od autora i redakcji podręcznika błędy są już bowiem niedopuszczalne.

Pierwsze rozwiązanie – różnicowanie w podręczniku pisowni *Święty Mikołaj* i *święty mikołaj* w zależności od znaczenia tego wyrażenia – uznaje wyższość teorii (czyli przepisów ortograficznych) nad praktycznymi aspektami komunikacji językowej, takimi jak dążenie do jednolitości i dostosowanie pisowni do możliwości percepcyjnych jeszcze niewykształconego, dziewięcioletniego odbiorcy. Drugi sposób zachowania się redaktora podręcznika – brak ingerencji w tekst autorski i dopuszczenie zapisów niezgodnych z zasadami pisowni – ma z kolei przede wszystkim wymiar praktyczny (redaktor dąży do tego, aby tekst był jak najbardziej zrozumiały dla ucznia i nie budził – od strony formalnej – wątpliwości młodego czytelnika).

Jak z wadami obu rozwiązań tego problemu poradziła sobie redakcja? Pozostawiono oryginalną pisownię, przy czym zrezygnowano z formułowania poleceń typu: *odpowiedz, gdzie można spotkać świętych mikołajów*, a więc ze wszystkich sytuacji, w których konieczny jest zapis małowielki. Pod tekstem znaleźć można natomiast pytanie: *Dlaczego Emil przestał wierzyć w Świętego Mikołaja?*, w którym pisownia omawianego wyrażenia jest tożsama z zapisami użytymi w cytowanym fragmencie. Dodatkowe wątpliwości może budzić pisownia wyrażenia *Święty Mikołaj* w podpisie pod zdjęciem: „Co roku w Australii organizowany jest bieg, w którym uczestniczą osoby przebrane za Świętych Mikołajów” (mimo trudności wynikających z użycia liczby mnogiej wielka litera wydaje się lepsza ze względów semantycznych – każdy uczestnik biegu jest przebrany za *Świętego Mikołaja* w znaczeniu ‘postać fantastyczna’).

---

<sup>19</sup> [http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=1101:ustaleniadotyczcebdowortograficznych&catid=54:komisjadydaktyczna&Itemid=66](http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1101:ustaleniadotyczcebdowortograficznych&catid=54:komisjadydaktyczna&Itemid=66) [dostęp 4.12.2012].

#### IV. *W/wigilia*

Przy okazji zamieszczania w podręczniku cytowanych wyżej fragmentów opowiadania *Mikołaj z trzepaka* pojawiła się jeszcze jedna trudność z pogranicza ortografii, semantyki i dydaktyki – jak zapisywać wyraz *W/wigilia*? W *Wielkim słowniku ortograficznym PWN* znów dokonano kłopotliwego rozróżnienia:

Wigilia (dzień przed Bożym Narodzeniem)  
wigilia (dzień poprzedzający jakieś święto; wieczerza w przeddzień Bożego Narodzenia)<sup>20</sup>.

Wydaje się, że zgodnie z tym zapisem 24 grudnia to zarówno *Wigilia* (»dzień przed Bożym Narodzeniem«), jak i *wigilia* (»dzień poprzedzający jakieś święto« – m.in. Boże Narodzenie); zapis pozwalający na bardziej jednoznaczny interpretację pojawia się w *Pisowni słownictwa religijnego*:

Nazwę *Wigilia* zapisujemy wielką literą, jeśli mamy na myśli dzień poprzedzający Boże Narodzenie, jeśli zaś wieczerzę, przyjęcie, spotkanie lub dzień poprzedzający jakikolwiek inny dzień, należy zastosować zapis małą literą: *wigilia*<sup>21</sup>,

co jest zgodne z regułą [70] 18.13., według której wielką literą pisze się „Nazwy świąt i dni świątecznych w odróżnieniu od ich nazw opisowych: *Boże Narodzenie*, *Gwiazdka*<sup>22</sup> [...]”<sup>23</sup>.

W zdaniach *Nie ma śniegu ani Wigilii* oraz, przede wszystkim, *Szło mi tak dobrze, jakbym całe życie zajmował się organizacją Wigilii w środku lata* nie chodzi jednak o dzień 24 grudnia, lecz o uroczystą kolację połączoną ze zwyczajem łamania się opłatkiem i wręczaniem prezentów. Zarówno nazwy obrzędów, zabaw i zwyczajów (reguła [106] 20.7.), jak i wyraz oznaczający wieczerzę w przeddzień Bożego Narodzenia zapisuje się małą literą – a więc inaczej niż w tekście zamieszczanym w podręczniku w pisowni oryginalnej. Redaktor napotyka podobne problemy jak w wypadku zapisu wyrażenia *Ś/święty M/mikołaj*, musi na przykład zdecydować o sposobie pisowni pytania: *Jak oceniasz pomysł przyjaciół Emila, żeby zorganizować w lipcu W/wigilię?* Redaktor tego

<sup>20</sup> *Wielki słownik ortograficzny PWN...* 2010, s. 1013.

<sup>21</sup> R. Przybylska, W. Przyczyna, *Pisownia słownictwa religijnego*, Tarnów 2011, s. 21.

<sup>22</sup> Dla odmiany w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* wyraz *gwiazdka* w znaczeniu »Wigilia i święta Bożego Narodzenia« został zapisany raz małą, raz dużą literą: „Smutna wesoła, wojenna gwiazdka. Urządzić dzieciom gwiazdkę. Kupić coś komuś na Gwiazdkę”; *Uniwersalny słownik języka polskiego*, pod red. S. Dubisza, Warszawa 2003, t. 1/6, s. 1106.

<sup>23</sup> *Zasady pisowni i interpunkcji*, [w:] *Wielki słownik...*, s. 48.

fragmentu podręcznika uznał, że skoro pisownia owego wyrazu jest dyskusyjna (przyjaciele zorganizowali wieczerzę – *wigilię* – ale przecież wydarzenie to ma wymiar symboliczny i jako takie jest *Wigilią*), to w poleceniach do wypisów najlepiej najlepiej go unikać (stąd polecenie: *Jak oceniasz pomysł przyjaciół Emila, żeby zorganizować święta w lipcu?*)<sup>24</sup>.

## V. Inne nazwy własne

Pisownia wyrazów wielką i małą literą stanowi prawdopodobnie największe wyzwanie dla redaktora podręczników. Jest to spowodowane niejednoznaczными przepisami ortograficznymi oraz trudnościami z wyznaczeniem granicy między nazwą własną a opisową lub wyrazem pospolitym. Na przykład, jak zapisać tytuł *Harry Potter i Kamień Filozoficzny*, nie mając dostępu do treści książki, a jedynie dysponując samą okładką i stronami tytułowymi? Zarówno na okładce, jak i na pierwszych stronach tytuł ten zapisano wersalikami. Pomocny w takich wypadkach katalog Biblioteki Narodowej<sup>25</sup> podaje zapis: *Harry Potter i kamień filozoficzny*, którego użyto w I wydaniu podręcznika *Słowa na start!* dla klasy czwartej<sup>26</sup>. Gdy jednak zajrzemy do treści książki (która, szczęśliwie, ma tylko jednego wydawcę i jedno oficjalne tłumaczenie), znajdziemy w niej zapis *Kamień Filozoficzny*<sup>27</sup>, pociągający za sobą konieczność zapisania tytułu: *Harry Potter i Kamień Filozoficzny*. Przykład ten pokazuje, że redaktor podręczników szkolnych powinien zawsze, w miarę możliwości, sięgać do tekstów źródłowych.

W ramach problemów w związanych z pisownią wielką i małą literą dużo kłopotów sprawia pisownia nazw instytucji, np. *M/muzeum w Wilanowie*. Słownik ortograficzny podaje wyłącznie zapis *Muzeum-Palac w Wilanowie*<sup>28</sup>, jak jednak zapisać nazwę skróconą, przystępniejszą dla uczniów? Bezpieczniejsza wydaje się pisownia małą literą – jak w wyrażeniu *muzeum wilanowskie*. Do roku 2003 podobny problem stanowiła pisownia tytułu lektury *Akademia P/pana Kleksa*. Przez lata dawały się tu zauważyć wahania w pisowni rzeczownika *pana*: większość wydawnictw stosowała minuskułę, choć pojawiały się i takie wydania,

<sup>24</sup> M. Derlukiewicz, *Słowa na start! Podręcznik do kształcenia literackiego i kulturowego dla klasy piątej...*, s. 87.

<sup>25</sup> [http://alpha.bn.org.pl/search~S5\\*pol?/tharry+potter/tharry+potter/1%2C59%2C72%2CB/exact&FF=tharry+potter+i+kamien~a+filozoficzny&1%2C2%2C](http://alpha.bn.org.pl/search~S5*pol?/tharry+potter/tharry+potter/1%2C59%2C72%2CB/exact&FF=tharry+potter+i+kamien~a+filozoficzny&1%2C2%2C)

<sup>26</sup> M. Derlukiewicz, *Słowa na start! Podręcznik do kształcenia literackiego i kulturowego dla klasy czwartej szkoły podstawowej*, Warszawa 2012, s. 216.

<sup>27</sup> J.K. Rowling, *HARRY POTTER I KAMIEN FIOLOZOFICZNY*, tłum. A. Polkowski, wyd. [?] popr., [Poznań 2000], s. 229.

<sup>28</sup> *Wielki słownik ortograficzny PWN...* 2010, s. 512.

w których występowała wielka litera<sup>29</sup>. W obu wypadkach trudno mówić o błędzie: pisownia tego wyrażenia zależała bowiem od interpretacji wyrażenia *Akademia P/pana Kleksa*. Jeśli byłaby to nazwa własna ('która akademia?'), koniecznie trzeba by użyć wielkiej litery; jeśli zaś opisowa ('czyja akademia?') – należałoby zastosować małą literę. Po roku 2003 pisownia tego tytułu nie powinna budzić wątpliwości: zapis *Pan Kleks* (o którym była mowa wcześniej) pociąga za sobą konieczność zapisu *Akademia Pana Kleksa*. Warto jednak zauważyć, że niektóre wydawnictwa podręcznikowe wciąż zachowują pisownię tradycyjną, a więc sprzeczną z przepisami: *Akademia pana Kleksa*<sup>30</sup>.

Innym przykładem nieoczywistej pisowni tego typu sformułowań jest wyrażenie *K/kolej N/nadzalewowa*. Pisownia nazwy zależy od jej desygnatu: jeśli oznaczałaby m.in. instytucję (jak *Szybka Kolej Miejska*), wymagałaby użycia wielkich liter na początku obu członów w myśl reguły [83] 18.26. („[wielką literą piszemy...] jedno- i wielowyrazowe nazwy własne przedsiębiorstw i lokali”); jeżeli zaś chodziłoby o określenie trasy (szyn, trakcji), pisownia byłaby niejednolita: *Kolej Nadzalewowa* to nazwa własna, dotycząca trasy jedynej i niepowtarzalnej, a *kolej nadzalewowa* – nazwa opisowa, dookreślająca drogę jedną z wielu.

Pisownia nazw dróg i tras, takich jak ulica, aleja czy most, a także innych elementów tzw. toponimii miejskiej, regulowana jest przez zasadę [82] 18.25.1.: „Jeśli stojący na początku nazwy wyraz: *ulica, aleja, bulwar, osiedle, plac, park, kopiec, kościół, klasztor, pałac, willa, zamek, most, molo, brama, pomnik, cmentarz* itp. jest tylko nazwą gatunkową (rodzajową), piszemy go małą literą, a pozostałe wyrazy wchodzące w skład nazwy – wielką literą”<sup>31</sup>. Czy w świetle tego przepisu właściwie zapisano wyraz *brama* w zdaniu: „Na szczęście wciąż możemy podziwiać gotycką katedrę Świętego Mikołaja, Bramę Targową oraz pięknie odbudowaną starówkę”<sup>32</sup>? Czy wyraz *brama* jest tu nazwą gatunkową czy raczej wchodzi w skład nazwy własnej? Podobnie, jak rozumieć i zapisać wyraz *plac* w wyrażeniu *P/plac Broni*, które pojawia się w lekturze szkolnej dla klas IV–VI szkoły podstawowej pt. *Chłopcy z P/placu Broni*. W podstawie pro-

<sup>29</sup> Kwerenda w katalogu Biblioteki Narodowej pokazuje, że na 31 różnych wydań dwa razy pojawił się zapis *Akademia Pana Kleksa* (Księgarnia Wydawnictwo Skrzat Stanisław Porębski, 2010 r., oraz Siedmioróg, 1990: [http://alpha.bn.org.pl/search~S5\\*pol?!takademia+pana+kleksa/takademia+pana+kleksa/1%2C7%2C65%2CB/frameset&FF=takademia+pana+kleksa&31%2C%2C55/indexsort=-](http://alpha.bn.org.pl/search~S5*pol?!takademia+pana+kleksa/takademia+pana+kleksa/1%2C7%2C65%2CB/frameset&FF=takademia+pana+kleksa&31%2C%2C55/indexsort=-)) [dostęp 5.12.2012].

<sup>30</sup> Tak na przykład w: H. Dobrowolska, U. Dobrowolska, *Jutro pójdę w świat. Podręcznik do kształcenia literackiego, kulturowego i językowego dla [klasy 4] szkoły podstawowej*, Warszawa 2012, s. 16.

<sup>31</sup> *Zasady pisowni i interpunkcji*, [w:] *Wielki słownik...*, s. 52.

<sup>32</sup> M. Derlukiewicz, *Słowa na start! Lipcowe i sierpniowe wędrówki*. Dodatek do podręcznika dla klasy 4 szkoły podstawowej, Warszawa 2012, s. 22.

gramowej<sup>33</sup>, która dla redaktorów podręczników pełni istotną funkcję w rozstrzygnięciu różnych wątpliwości – nie tylko merytorycznych, lecz także tych związanych z ortografią (choć, oczywiście, podstawa nie normalizuje pisowni polskiej) – znalazł się zapis: *Chłopcy z Placu Broni* – i tak też przyjęło się zapisywać nazwę tego placu w podręcznikach szkolnych.

## VI. Aspekty praktyczne

Na zakończenie wspomnijmy, że redaktor podręczników szkolnych staje nie tylko przed problemami wynikającymi z interpretacji przepisów i przełożenia wyników tych interpretacji na możliwości poznawcze uczniów. Do poziomu dziesięciolatka dostosować trzeba także pewne praktyczne rozwiązania, takie jak np. sposób zapisu zawiadomień. Przyjęło się traktować zawiadomienia jako swoiste tytuły i rozpoczynać je wielką literą. Jednakże ze względów dydaktycznych (mając na celu utrwalenie pisowni pewnych wyrazów, np. nazw miesięcy, małą literą) redaktorzy niejednokrotnie rezygnują z tego zwyczaju. Przykładowo, w jednym z podręczników nad osiami czasu zapisano nazwy miesięcy małymi literami – pomimo że pełnią one funkcję tytułów tych osi<sup>34</sup>.

Redaktor nie jest obarczony całkowitą odpowiedzialnością za ortografię w podręczniku. Wyniki jego pracy podlegają bowiem kontroli ze strony rzeczoznawców Ministerstwa Edukacji Narodowej – dwojga merytoryczno-dydaktycznych oraz jednego językowego (w wypadku podręczników do języka polskiego zakres ich kompetencji w dużej mierze się pokrywa). Osoby te przygotowują recenzje książki pretendującej do roli podręcznika, na mocy których może ona zostać dopuszczona do użytku szkolnego i wpisana do wykazu podręczników. Zadaniem rzeczoznawcy językowego jest wykrycie ewentualnych błędów, m.in. ortograficznych, oraz zaproponowanie – w kwestiach nieoczywistych – rozwiązań jak najbardziej korzystnych dla ucznia. Zmiany wprowadzane przez recenzentów nie zawsze wydają się redaktorowi korzystne, co stanowi nieraz kolejny problem w jego pracy. Jak bowiem powinna postąpić redakcja w wypadku takich sugestii, jak bezwzględny zapis wielką literą zaimków *ty*, *wy*, *twój*, *wasz*, *pan* – niezależnie od tego, czy są one bezpośrednimi zwrotami do czytelnika – w celu utrwalania tzw. zasady grzecznościowej:

<sup>33</sup> Załącznik 2 *Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół* (Dz.U. z 2009 r., nr 4, poz. 17).

<sup>34</sup> M. Derlukiewicz, *Słowa na start! Podręcznik do kształcenia literackiego i kulturowego dla klasy czwartej...*, s. 8, 9, 54, 55, 102, 103, 156, 157, 202, 203.

„Wielką literą piszemy nazwy osób, do których się zwracamy w listach prywatnych i oficjalnych oraz urzędowych podaniach, a także nazwy osób bliskich adresatowi lub piszącemu. Pisownia wielką literą obejmuje również przymiotniki i zaimki, które się odnoszą do tych nazw osób [...]”<sup>35</sup>.

Weźmy przykładowe zadanie z podręcznika do kształcenia językowego:

Do każdej wypowiedzi dopisz odpowiednie słowa powitania. [...]

..... Czy ma Pani dziś z nami zastępstwo?

..... Cieszę się, że Pana widzę, Panie Profesorze. [...]”<sup>36</sup>

Aby przyzwyczajać uczniów do zapisywania wyrazów *pani* i *pan* (*profesor*) wielkimi literami w pisemnych wypowiedziach kierowanych do nauczycieli i innych starszych osób (w podaniach, listach itp.), rzeczoznawca zalecił taką pisownię również w powyższych przykładach – mimo że nie wydaje się ona uzasadniona względami grzecznościowymi (zdania te nie są pisemnymi i oficjalnymi wypowiedziami adresowanymi do *pani* i *pana*, lecz jedynie zapisem wypowiedzi ustnych).

## VII. Podsumowanie

Jak wynika z przedstawionych przykładów, największą trudnością dla redaktora podręczników szkolnych (a być może także dla każdego innego świadomego użytkownika języka polskiego) jest pisownia wyrazów wielką i małą literą – przede wszystkim użycie danej litery ze względów znaczeniowych. Nie ma jednej uniwersalnej metody na rozwiązanie tego problemu, wydaje się jednak, że w kwestiach wątpliwych, nienormalizowanych przez słownik ortograficzny, warto zalecić umiar w wykorzystywaniu wielkiej litery, która jest przecież szczególnym rodzajem znaku, zarezerwowanym jedynie dla pewnych wybranych klas wyrazów. Wyrażenia typu *dziewczynka z zapalkami*, *muzeum w Wilanowie* czy *kolej nadzalewowa* z powodzeniem tłumaczyć można jako nazwy opisowe, a uczeń mający styczność z takimi wariantami pisowni nie nabywa nawyku nadużywania wielkiej litery, o którego wyrobienie nietrudno w kontakcie ze współczesnymi tekstami kultury popularnej.

<sup>35</sup> *Wielki słownik ortograficzny PWN...* 2010, s. 57.

<sup>36</sup> D. Chwastniewska, A. Gorzałczyńska-Mróz, D. Rózek, *Słowa na start! Podręcznik do kształcenia językowego dla klasy czwartej szkoły podstawowej, część I*, Warszawa 2012, s. 6.

## Summary

**How to write the expression *Ś/święty M/Mikołaj*  
(*Santa Claus, Saint Nicolas*) and about another problems  
with the orthography in primary schoolbooks of Polish**

The article presents some spelling difficulties that have schoolbooks editors. A person editing a schoolbook of Polish (Polish language and literature as a primary school subject) may have problems with determining how to write a word. The reasons for this are unclear rules of the Polish orthography and the non-inclusion of all issues in dictionaries and the rules of spelling. Moreover, editors may have practical problems with the orthography, associated with the semantics or teaching. The article contains many examples of such matters.